



Fenomen książek Davida Hawkinsa

Mapy Świadomości i droga do zdrowia

Od dłuższego już czasu jestem przekonany, że wszystko dzieje się we właściwym czasie i pewne rzeczy przychodzą do nas dopiero wtedy, gdy się na nie otworzymy. Moja przygoda z książkami Davida Hawkinsa wydaje się to tylko potwierdzać

Autor ten *zaistniał* dla mnie przed półtora rokiem, kiedy postanowiłem zafundować sobie specjalistyczny masaż pleców, podczas którego odbyłem bardzo ciekawą rozmowę z masażystą – jak się okazało, człowiekiem zafascynowanym teoriami **D. R. Hawkinsa**. Natychmiast po zabiegu udałem się na ulicę Kredytową w Warszawie do Księgarni-Galerii „NŚ”, gdzie zakupiłem jedno z jego elementarnych dzieł *Sila czy Moc*. Nazajutrz, po nocy nieprzespanej w związku z lekturą nowo nabytej książki, znów pojawiłem się w księgarni po pozostałe tomy tego samego autora: *Przywracanie zdrowia* i *Przekraczanie poziomów świadomości*. Tak się składa, że zawsze czytam z długopisem (nie ołówkiem ☺) w rękę, zaznaczając najistotniejsze dla mnie kwestie. W przypadku lektury pierwszej książki Hawkinsa podkreśliłem prawie wszystko.

Osobiste refleksje, jakimi chciałbym się podzielić, dotyczą trzech pozycji D.R. Hawkinsa: *Sila czy Moc*, *Przywracanie zdrowia* oraz *Przekraczanie poziomów świadomości* (ich edytorem jest Wydawnictwo Virgo). Ponieważ od dłuższego czasu fascynuje mnie bioenergoterapia, pierwszy z wymienionych tomów stałe towarzyszy mi w podróży i jest szczególnie bliski. Los chciał, że w ubiegłym roku uzyskałem nawet dyplom czeladnika w tej dziedzinie.

Każdą ze swoich książek Hawkins zaczyna od przedstawienia swojego teoretycznego fundamentu – tak zwanej *Mapy świadomości*, wyjaśniającej relację pomiędzy ciałem, umysłem i duchem. Uważa on, że o naszej percepcji decydują **poła energii świadomości**. Są one czymś w rodzaju filtrów, przez które widzimy świat. Na wstępie każdego z rozdziałów, autor jak mantrę powtarza tezę, że **ciało nie może doświadczyć samego siebie,**



a doświadczenie ma miejsce w umyśle. Niestety również umysł nie jest w stanie doświadczyć siebie i funkcja ta zostaje delegowana do świadomości. Ciało okazuje się więc oddalone o kilka poziomów od tego, kim tak naprawdę jesteśmy.

Świadomość definiuje Hawkins jako

uniwersalne, wszechobecne wszechmocne pole energii.

Prezentuje ono najwyższy poziom świadomości i jest odnośnikiem, według którego kalibruje się wszystkie pozostałe poziomy.

Zdaniem Hawkinsa, wiedza o tym, gdzie zachodzi ostatecznie efekt doświadczenia, należy do niebywale istotnych, ponieważ jesteśmy wtedy w stanie działać właśnie tam – na najpotężniejszym poziomie świadomości, co bardzo często **pozwała dokonać transformacji ciała (uzdrowienia) bez żadnych terapii.**

Już **Albert Einstein** stwierdził, że problemu nie da się rozwiązać na tym samym poziomie (świadomości), na którym on powstał. Prezentując wiele technik mogących doprowadzić do uzdrowienia ciała, Hawkins nie teoretyzuje, gdyż wspomnianymi metodami sam wyleczył się z niejednej choroby, z bardzo poważnymi włącznie. Punktem wyjściowym w procesie uzdrawiania jest dla niego *uwolnienie* stawiania oporu chorobie oraz rezygnacja z używania związanych z nią etykietek.

Wczuć się w energię wywołaną zderzeniem emocji, uwalniając jakkolwiek opór przed jej odczuwaniem.
David Hawkins

Jeśli uwierzymy w to, że **jesteśmy nieukończonymi istotami i podlegamy tylko temu, co myślimy**, przemieszczamy się automatycznie do pozytywnego pola energii, **poziomu odwagi** (kalibracja 200). A ten, zdaniem autora, jest przełomowy w procesie uzdrawiania.

Dla Hawkinsa **niezbędnymi warunkami na drodze ku zdrowiu** są: uwalnianie oporu przed chorobą i jej objawami, unieważnienie systemu wierzeń i **bezwąrunkowe poddanie się woli Boga**. Równie ważne jest jednak **pełne przyjęcie i akceptacja siebie, zrozumienie niewinności i bezgrzeszności naszego ja.**

Choroba to sygnał świadomości

że nad czymś musimy popracować, zmienić system wierzeń, coś zaakceptować, pokochać. Dziękujemy więc chorobie i objawom za to przypomnienie.

Zdrowie powróci automatycznie do ciała wraz z uzdrowieniem umysłu. Proces wyzdrowienia wzmacnia rezygnacja z krytykowania i atakowania siebie oraz